

Andżelika Kuźnar, Jerzy Menkes

Szkoła Główna Handlowa w Warszawie

e-mails: {andzelika.kuznar; jerzy.menkes}@sgh.waw.pl

AZJATYCKI *PIVOT* OD USA KU...?

ASIA'S PIVOT FROM THE US TOWARDS...?

DOI: 10.15611/pn.2017.486.14

JEL Classification: F13, F53, K33, N40, N45, O15

Streszczenie: Analizujemy konsekwencje zmiany polityki zagranicznej USA po objęciu przez Trumpa urzędu prezydenta USA. Celem jest odpowiedź na pytanie, czy w wyniku odwrócenia się USA od ich sojuszników w Azji nastąpi reorientacja polityki zagranicznej tych państw. Rozważania o charakterze prawno-politologicznym osadzamy w rzeczywistości gospodarczej, analizując wskaźniki gospodarcze USA, Chin i wybranych państw regionu Pacyfiku. Pozytywnie weryfikujemy tezę, że sposób prowadzenia polityki zagranicznej przez USA nie wpłynie na gęstość realnych związków USA z ich aliantami w przestrzeni transpacyficznej i transatlantyckiej. Tym, co się zmieni w krótkim i średnim okresie, będzie wzrost kosztów prowadzenia polityki zagranicznej przez USA. Wrócą one do współpracy z partnerami TTP i TTIP. Sojusz amerykańsko-europejski z państwami Azji przetrwa turbulencje zwrotu ku izolacjonizmowi w polityce USA. Niezależnie od gotowości Chin zajęcia miejsca USA w tych relacjach, nie są one partnerem konkurencyjnym.

Słowa kluczowe: TPP, Chiny, USA, neoizolacjonizm, bezpieczeństwo, *pivot*.

Summary: We analyze the consequences of the change in US foreign policy following Trump's election for the President of the USA. The aim is to answer the question whether the US decision to turn away from its allies in Asia will result in re-orientation of their foreign policy. Legal and political considerations are embedded in economic reality by analyzing the economic indicators of the US, China and selected Pacific countries. We positively verify that US foreign policy will not affect the density of US real relationships with their allies in the transatlantic and transatlantic space. What will change in the short and medium term will be the increase in US foreign policy costs. US will return to cooperation with TTP and TTIP partners. American-European alliance with East and South East Asia will survive the turbulence of turning towards isolationism in US politics. Regardless of China's readiness to take the US position in these relationships, it is not a competitive partner.

Keywords: TPP, China, USA, neo-isolationism, security, *pivot*.

1. Wstęp

W opracowaniu¹ analizujemy konsekwencje zasadniczej zmiany polityki zagranicznej USA po objęciu 20 stycznia 2017 r. przez D. J. Trumpa urzędu 45. Prezydenta USA. Hasło prezydenta Trumpa z kampanii wyborczej „*America First*” dopełnione o deklarację, że będzie to „*the major and overriding theme*” i potwierdzone w przemówieniu inauguracyjnym jest fundamentem strategii politycznej (szerzej: [The White House 2017]), którą traktujemy jako koherentną i z tej perspektywy poddajemy analizie². Punktem wyjścia poniższej analizy są fakty (nie słowa), czyli pierwsze decyzje nowej administracji w postaci wypowiedzenia (23.01.2017) umowy Partnerstwa Transpacyficznego (TPP, *Trans-Pacific Partnership*)³ oraz zamrożenia negocjacji Transatlantyckiego Partnerstwa w dziedzinie Handlu i Inwestycji (TTIP, *Transatlantic Trade and Investment Partnership*). O realnej wadze obu umów (z punktu widzenia zarówno stron, jak i świata) świadczy to, że na strony TPP przypadało w 2015 r. 24%, a na strony TTIP – 43% światowego eksportu towarów [WTO 2016]⁴, waga polityczna zaś uczestników (acz niedająca się skwantyfikować liczbowo) jest jeszcze wyższa⁵.

Celem artykułu jest odpowiedź na pytanie, czy w wyniku odwrócenia się USA od ich sojuszników w Azji nastąpi reorientacja polityki zagranicznej tych państw. Badamy wagę woluntarystycznych (decyzji politycznych) i niewoluntarystycznych (powiązań gospodarczych) czynników wpływających na wytworzenie-utrzymanie-zmianę więzi międzypaństwowych i transpaństwowych. Weryfikujemy tezę, że sposób prowadzenia polityki zagranicznej przez administrację amerykańską nie wpłynie na gęstość realnych związków USA z ich aliantami w przestrzeni transpacyficznego i transatlantyckiego. Z tej perspektywy polityka administracji Trumpa jest i (w przypadku jej kontynuacji) będzie więc kontrcelowa. Zarazem ta polityka (poprzez zarówno program, jak i sposób działania) znacząco obniży rangę USA, pogłębi destabilizację w skali regionów (przede wszystkim, z punktu widzenia analizy, Azji Południowo-Wschodniej) i świata oraz obniży poziom bezpieczeństwa globalnego.

Z jednej strony podajemy w wątpliwość możliwość realnej zmiany w amerykańskiej polityce zagranicznej, z drugiej jednak strony przypisujemy wielką wagę kon-

¹ Artykuł powstał w ramach badań statutowych realizowanych w Kolegium Gospodarki Światowej SGH.

² Oczywiście istnieje wiele spekulacji poświęconych przyszłości Trumpa na urzędzie prezydenta (w tym zdjęcia z urzędu poprzez *impeachment*) i potencjalnych zmian polityki, jednak jako racjonalny punkt wyjścia badania traktujemy stan rzeczywisty.

³ Plurilateralna umowa regulująca zasady handlu, zawarta 5.10.2015 przez 12 krajów w regionie Azji i Pacyfiku. Stronami są: Australia, Brunei Darussalam, Chile, Kanada, Japonia, Malezja, Meksyk, Nowa Zelandia, Peru, Singapur, USA i Wietnam.

⁴ Oczywiście w tym zestawieniu liczymy USA podwójnie. Ich udział w eksporcie światowym wyniósł w 2015 r. ok. 9%.

⁵ Np. w gronie 5 stałych członków Rady Bezpieczeństwa są Francja, USA i Wielka Brytania, czyli podmioty TTIP (abstrahujemy od Brexitu).

sekwencjom wypowiedzi i decyzji prezydenta USA i administracji, implikacjom dla poziomu zaufania do USA i reprezentowanych przez nie wartości i metod oraz narzędzi uprawiania polityki. Z tego punktu widzenia slogan „America First” nie jest pustym głosem neoizolacjonizmu i populizmu⁶.

2. Opcja azjatycka w polityce USA

Od końca II wojny światowej USA, nie szczędząc sił i środków, budowały w regionie Azji wschodniej, południowo-wschodniej i na Pacyfiku swoją strefę wpływów. Dążąc do zapewnienia (w znacznym stopniu) własnej obecności, zarówno powstrzymywały komunizm (początkowo ZSRR wraz z wasalami, następnie ZSRR, a także Chiny i kolejnych pretendentów do panowania regionalnego), jak i zastępowały wycofujących się lub wypierały chcących pozostać sojuszników (zastępowały Wielką Brytanię i Holandię, wypierały *de facto* Francję). Nie dążyły zarazem do budowy globalnego imperium. W swoim zaangażowaniu globalnym dążyły do zapewnienia stabilności w świecie – w niestabilności (i nieprzewidywalności) widziały główne zagrożenie dla bezpieczeństwa i sprawiedliwości. Zachowanie stabilności nie miało jednak stać na przeszkodzie propagowaniu pożądanych wartości, a więc zamrażać niepożądanego stanu w stosunkach międzynarodowych i wewnętrznych. USA – państwo powstałe na fundamencie dążenia do zapewnienia każdemu człowiekowi w jego ojczyźnie podstawowych praw i wolności człowieka oraz rządów prawa, w stosunkach międzynarodowych zaś będące orędownikiem wolnego handlu oraz zapewnienia sprawiedliwości i pokoju – sprzyjały ustanawianiu rządów wyznających podobne wartości i budowie opartego na nich porządku międzynarodowego. Przejawiał się w tym mesjanizm, zawsze silnie obecny w polityce amerykańskiej. Zarazem USA propagowały te wartości z różną intensywnością. Decydowały o tym zarówno względy ideologiczne, jak i pragmatyzm. Z jednej strony (aż do ery prezydenta Cartera) USA uznawały, że należy zachować wstrzeźliwość we wspieraniu praw człowieka poza granicami, gdyż rządy oparte na prawach człowieka powinny być ustanowione przez społeczeństwo wyznające te wartości, a nie oktrojowane z zewnątrz⁷. Z drugiej strony – co najmniej od końca II wojny światowej – w ramach konfrontacji z ZSRR wspierały rządy antykomunistyczne, kierując się względami

⁶ Posługujący się hasłem nawiązuje – nawet jeśli nie ma tego świadomości albo nie ma świadomości konsekwencji – bezpośrednio i nierozdzielnie do jego autorów i pierwszego użycia. Otóż hasło to pojawiło się na sztandarach America First Committee (AFC) – organizacji zrzeszającej ponad 800 tys. członków opartej na ideologii nazistowskiej i posługującej się antysemityzmem (szerzej: [Bennett 2017]). AFC występował przeciwko przystąpieniu USA do II wojny światowej. Nacjonalizm AFC decydował o jego ideologicznym sojuszu z nazistowskimi Niemcami. Nawiązanie przez D.J. Trumpa do AFC nie jest odwrotem od polityki prezydenta Obamy, a od polityki prezydentów Wilsona i Roosevelta, jest odrzuceniem wartości, w imię których walczyli i ginęli obywatele amerykańscy na frontach I i II wojny światowej i jest wymierzone przeciwko jej ofiarom [Sales 2003].

⁷ Ten punkt widzenia podzielały z Wielką Brytanią.

taktycznymi („to sukinsyn, ale nasz sukinsyn⁸”). USA w regionie Azji dążyły do powstrzymania komunizmu – zastępując sojuszników, nie chciały zająć ich miejsca czy prowadzić ich polityki, a ochronić siebie i sojuszników przed opanowaniem zdekolonizowanych terytoriów przez reżimy wspierane przez ZSRR lub Chiny.

O skali amerykańskiego zaangażowania w regionie mogą świadczyć poniesione dla zdobycia i utrzymania pozycji w regionie koszty osobowe⁹ (łatwiejsze do porównania od materialnych). Otóż jeśli w II wojnie światowej¹⁰ zginęło łącznie 407 316 żołnierzy amerykańskich, to na europejsko-atlantyckim teatrze wojennym poległo ich 183 588 [Clodfelter 2002, s. 584–591], w tejże wojnie na Pacyfiku 223 728, w wojnie koreańskiej zabitych zostało 36 516 żołnierzy, rannych 92 134, w wojnie wietnamskiej zabitych zostało 58 152, a rannych 313 000 żołnierzy [Emerson 1976].

Niezależnie od tego, czy USA w polityce zagranicznej kontynuowały wilsonowski idealizm – oparty na głębokiej wierze we „wrodzone” dobro człowieka – i realizowały misję bezpieczeństwa zbiorowego (jako narzędzia utrzymania „naturalnego pokoju” pomiędzy państwami), czy starały się – za realistami – chronić pokój i równowagę (w świecie, w którym stan ten nie jest przyrodzony) we współpracy z aliantami i moderując konflikty z antagonistami, we własnej sile widziały instrument pożądaną stabilności w świecie. Spór pomiędzy idealistami a zwolennikami kierowania się interesem narodowym był istotny dla USA, ale – paradoksalnie – nie wywoływał turbulencji w świecie. Te podobieństwa ujawnia porównanie wartości i celów prezydentów Wilsona i Nixona [Kissinger 1996, s. 775–778]. Zarazem USA nigdy nie dążyły ani do zbudowania porządku monopolarnego (imperium), ani utrzymania bipolarnego. Jednym z istotnych kroków dążenia do zmiany porządku bipolarnego było, oprócz polityki wzmacniania integracji europejskiej, otwarcie (od 1969 r.) na Chiny – triangulizacja relacji ze Związkiem Sowieckim.

Można uznać, że USA w okresie po II wojnie światowej w działalności na forum międzynarodowym racjonalnie zarządzały zasobami, odróżniając stany i sytuacje, w których ich bezpośredni udział jest konieczny, od tych, w których jest (tylko) pomocny. Stosunkowo skutecznie, w perspektywie dłuższej niż krótkoterminowa, unikały antagonizowania protagonistów (aliantów) i ewolucji antagonistów we wrogów. Dzięki temu w toczonej grze strategicznej USA zwiększały liczbę „pól” (państw/aktorów/spraw), które obejmowały swoimi możliwościami działania, redukując „pola”, do których dostęp mieli ich antagoniści¹¹. Strategia USA w tak prowadzonej grze była ostrożna, ale jej efektem było „zmuszenie” innych graczy (a szczególnie antagonistów i wrogów) do umiarkowania. Pomimo braku bezpieczeństwa

⁸ Tak powiedział prezydent Roosevelt – w rozmowie z sekretarzem stanu – na temat Somozy: „Sumner Welles once said «Somoza’s a bastard!» And Roosevelt replied, «Yes, but he’s our bastard»”, https://en.wikiquote.org/wiki/Talk:Franklin_D._Roosevelt (10.06.2017).

⁹ Dane patrz: [Louisiana State...].

¹⁰ W walkach na frontach I wojny światowej zginęło 53 tys. żołnierzy, a 204 tys. zostały ranne.

¹¹ Posiłkowano się więc strategią szachów, acz w perspektywie strategicznej USA unikały gry „zero-jedynkowej” preferując korzyści z gry „win-win”.

braku stabilności, świat w latach 1945–2017 uniknął konfliktu globalnego m.in. dzięki wykonywaniu przez USA zobowiązań międzynarodowych oraz utrzymywaniu parasola nad aliantami i obszarami strategicznych interesów¹². Jednak ta polityka nie uwalniała ani USA, ani świata od dylematów. Utrzymanie pokoju poprzez „trzymanie parasola” nad aliantami opiera się na realizowaniu przez nich obowiązku brania na siebie odpowiedzialności za siebie – ponoszą więc oni wraz z USA koszty bezpieczeństwa. „Parasol” nad obszarami o znaczeniu strategicznym dla USA jest „trzymany za darmo”. W konsekwencji w ramach realizmu politycznego alianci płacą za to, co niealiansi otrzymują za darmo. Ten rezultat wzmacniał pokusy i postawy „gapowicza”.

Oczywiście to porównanie nie ma dowodzić, że z punktu widzenia interesów USA Azja miała/ma wyższą rangę niż Europa, tylko pokazuje, że w Europie USA chcą korzystać i, w miarę możliwości, korzystają z instrumentów multilateralnych, w Azji zaś zarówno wola, jak i możliwości prowadzenia innej niż unilateralna polityki są znacząco mniejsze niż w Europie. USA w obliczu egzystencjalnych zagrożeń dla aliantów w Europie nie szczędziły sił i środków, by obronić ich przed zagrożeniem ze strony ZSRR. Jednak po zakończeniu zimnej wojny i rozpadzie ZSRR, gdy bezpieczeństwo regionalne w Europie osiągnęło pożądany poziom, a alianci, konsumując dywidendę bezpieczeństwa, nie przejawiali woli uczestniczenia w działaniach na rzecz bezpieczeństwa globalnego, USA były zmuszone odpowiedzieć na zagrożenia bezpieczeństwa własnego i globalnego u źródeł. Jeśli po 1989 r. źródła nuklearnych zagrożeń dla USA i ich sojuszników znajdują się w Korei Północnej i Iranie, a więc w państwach, które zarówno odrzucają reżim nieprolifracji, jak i uznają agresję zbrojną (w tym terroryzm międzynarodowy), jeśli jest to region znacznej niestabilności, promieniującej na bliższe i dalsze otoczenie, to objęcie go przez USA specjalną troską było konieczne. W tej sytuacji nie mógł zaskakiwać proklamowany przez administrację prezydenta Obamy „*pivot to Asia*”. Tak na potrzeby języka propagandy została określona regionalna i globalna polityka USA w odniesieniu do regionu Azji [Lieberthal 2011]. Termin ten pozwalał zakamufłować militarno-obronny charakter reaktywnej obecności USA w regionie i wskazać na pozytywny charakter motywacji w postaci uznania wzrostu znaczenia regionu. Nie bez znaczenia było również „rozchodzenie” się sposobów postrzegania świata i stosunków międzynarodowych przez Amerykanów i Europejczyków; nawet jeśli przesadzone, to stwierdzenie Kagana, że „Europejczycy są z Wenus, a Amerykanie z Marsa” [Kagan 2004], oddawało stan trudności w kontaktach USA-UE.

W USA wypracowano i ogłoszono politykę przypisania wyższej wagi stosunkom z państwami azjatyckimi w porównaniu z wagą przypisaną stosunkom z Europą. Miała nastąpić (trwała) zmiana priorytetów, co przy utrzymaniu stałej sumy wag

¹² Każda próba zwinienia parasola tylko podnosiła koszt przywrócenia *status quo ante*, jak np. w przypadku obrony Korei Południowej przed agresją ze strony Korei Północnej czy obrony Kuwejtu po aneksji przez Irak.

obniżało znaczenie Europy¹³. Ta polityka planowana na ponad 60 lat miała oznaczać relokację zasobów – pozostawienie w (całym) regionie Azji zasobów wykorzystanych w wojnach w Iraku i Afganistanie. W tym regionie sąsiadują bowiem ze sobą państwa dysponujące znacznymi potencjałami wojskowymi (w tym nuklearnymi) i odmawiające zaakceptowania *status quo*. Spory i sytuacje zagrażające bezpieczeństwu międzynarodowemu z punktu widzenia państw w nich uczestniczących miały w przeszłości charakter wewnętrzny (ZSRR versus (komunistyczne) Chiny, (komunistyczny) Wietnam versus (komunistyczna) Kambodża) i ta specyfika regionalna, w ramach której ważniejsze jest to, co dzieli od tego, co łączy, utrzymuje się (więcej: [Czarny, Menkes 2012]).

U źródeł amerykańskiego dążenia do gospodarczej, wojskowej i społecznej obecności w regionie Azji leży przekonanie o potencjalnych negatywnych konsekwencjach wytworzenia próżni obecności w dowolnym zakątku świata. Globalny wymiar pozycji USA wymaga *ipso facto* globalnej obecności. Zarazem stała obecność jest efektywniejszym sposobem prowadzenia polityki niż obecność w odpowiedzi na wyzwania pretendenta regionalnego lub globalnego dążącego do podważenia pozycji USA i zbudowania imperium.

3. Uwarunkowania ekonomiczne

3.1. Perspektywa teoretyczna

Niewątpliwie analizę badanych procesów i trendów można poszerzyć o wyniki badań na poziomie mikro, czyli przedsiębiorstw, a nie prowadzić rozważania jedynie na poziomie makro. Jednak z punktu widzenia przedmiotowej analizy to poszerzenie jedynie zakłócałoby obraz, gdyż wiedza na temat roli firm w wyjaśnieniu intensywności i struktury wymiany handlowej (badanie w reżimie „nowej nowej teorii handlu” [Bernard et al. 2007; Helpman et al. 2004; Melitz 2003] – nie poszerzyłaby poznania w odniesieniu do przedmiotu analizy¹⁴.

Zarazem w prowadzonej w skali makro analizie wychodzimy od założenia, że przedsiębiorstwa (każde oddzielnie) podejmując decyzję o wyjściu na zewnątrz (w stosunku do rynku krajowego) rozpoczynają drogę od rynku podobnego do rynku dotychczasowej działalności [Linder 1961]. Jednym z czynników wpływających na konwergencję (oprócz kręgu cywilizacyjnego) są podobieństwa w zakresie poziomu rozwoju społeczno-gospodarczego weryfikowalne na podstawie HDI (wskaźnika rozwoju gospodarczo-społecznego o wysokim poziomie agregacji) oraz indeksu wolności – wskazującego na stan społeczeństwa obywatelskiego i perspektywy rozwoju pochodne ustrojowi społecznemu [Becker, Becker 2006, s. 313].

¹³ Sumę aktywów USA w polityce zagranicznej przyjmujemy zawsze za równą jeden, uznając, że zmieniają się wartości czynników przypisanych poszczególnym adresatom składających się na sumę.

¹⁴ Byłoby również problematyczne ze względu na konieczność dostępu do danych na poziomie indywidualnych podmiotów, co – w skali globalnej – nie jest możliwe.

Jesteśmy przekonani, że to gotowość na absorbcję w wymianie zdecyduje o utrzymaniu więzi (przeważając nad gotowością do wytworzenia nowych). Związek między podobieństwem poziomu życia a intensywnością więzi handlowych między regionami wykazał Markusen [1986], przyjmując (podobnie jak Linder) za wyznacznik poziomu życia wielkość dochodu *per capita*. Nasza analiza jest zbieżna z wynikami Markusena, jednak podstawą porównań poziomu życia są – w naszym przekonaniu – dane o wyższej istotności od wykorzystanych na potrzeby sformułowania modelu (a więc odchodzące od intuicyjności teorii ku wzmocnieniu jej weryfikacji). Komplementarność gospodarek wskazanych państw ulega pogłębieniu wraz z ewolucją ich charakterystyki – na co wskazuje wielkość handlu pomiędzy nimi produktami wiedzy (więcej: [Kuźnar 2017]).

3.2. Perspektywa gospodarcza

Analizujemy wskaźniki obrazujące poziom życia i różnice w tym zakresie między wybranymi wysoko rozwiniętymi krajami regionu Pacyfiku (Australią, Japonią, Koreą Południową, Nową Zelandią), Chinami oraz USA.

Pierwszy z badanych wskaźników – indeks wolności (*Freedom Index*) według amerykańskiej organizacji pozarządowej Freedom House – szereguje państwa w zależności od przestrzegania i ochrony przez nie praw politycznych (PP) i swobód obywatelskich (SO). Maksymalna liczba punktów, którą może zdobyć państwo w obu kategoriach łącznie wynosi 100 (punkty są przyznawane w 25 obszarach, w każdym od 0 do 4). Ponadto w obu kategoriach (PP i SO) państwa otrzymują od 1 do 7 punktów, a średnia z obu wartości nazywana jest wskaźnikiem wolności i jest podstawą klasyfikacji państw na wolne (1,0–2,5), częściowo wolne (3,0–5,0) i bez wolności (5,5–7,0). W analizowanej przez nas grupie państw Chiny są bardzo nisko oceniane w kategorii swobód obywatelskich oraz – jeszcze niżej – w kategorii praw politycznych. W rezultacie klasyfikowane są jako państwo bez wolności, wszystkie pozostałe natomiast jako wolne (tab. 1).

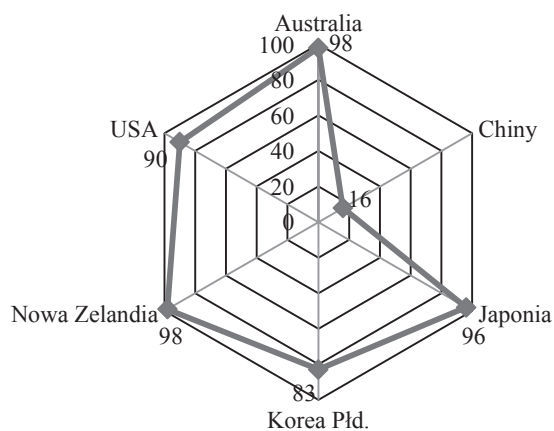
Tabela 1. Stopień przestrzegania i ochrony praw politycznych i swobód obywatelskich w wybranych państwach w 2016 roku

Państwo	Wskaźnik praw politycznych	Wskaźnik swobód obywatelskich	Klasyfikacja państwa
Australia	1	1	wolne
Chiny	7	6	bez wolności
Japonia	1	1	wolne
Korea Płd.	2	2	wolne
Nowa Zelandia	1	1	wolne
USA	1	1	wolne

Uwaga: wskaźniki przybierają wartości od 1 (najlepszy wynik) do 7 (najgorszy wynik).

Źródło: opracowanie własne na podstawie [Freedom House 2017].

Summaryczna liczba punktów uzyskana w 2016 r. przez wybrane do badania państwa przedstawiona została na rys. 1. Chiny osiągnęły wyraźnie odmienne wyniki – otrzymały one 16 punktów na 100, podczas gdy pozostałe kraje Pacyfiku od 83 (Korea Płd.) do 98 (Australia, Nowa Zelandia). Podobnie wysoki rezultat osiągnęły USA (90).



Rys. 1. Wskaźnik wolności według Freedom House w wybranych państwach w 2016 r.

Źródło: opracowanie własne na podstawie [Freedom House 2017].

Inny wskaźnik wolności, opracowywany przez Cato Institute z USA, Fraser Institute z Kanady i Liberales Institut z Niemiec, oprócz wolności osobistej (jak np. ochrony i przestrzegania prawa, wolności swobodnego poruszania się, wyznania, stowarzyszania się, słowa, prawa w zakresie związków), obejmuje także wolność gospodarczą (wydatki rządowe, wielkość obciążeń podatkowych, prawa własności, politykę monetarną, wolność handlu międzynarodowego i działalności gospodarczej, swobodę inwestycji zagranicznych, regulacje rynku pracy), które łącznie składają się na indeks wolności ludzkiej (HFI, *Human Freedom Index*). W opinii autorów wskaźnika HFI jest miarą dobrobytu ludzi. Wartości przyjmowane przez HFI mieszczą się w przedziale od 0 do 10, gdzie 10 oznacza więcej wolności. Chiny z wynikiem 5,63 znacząco odstają od reszty badanych przez nas państw. W szczególności osiągają one niski poziom wolności osobistej (tab. 2).

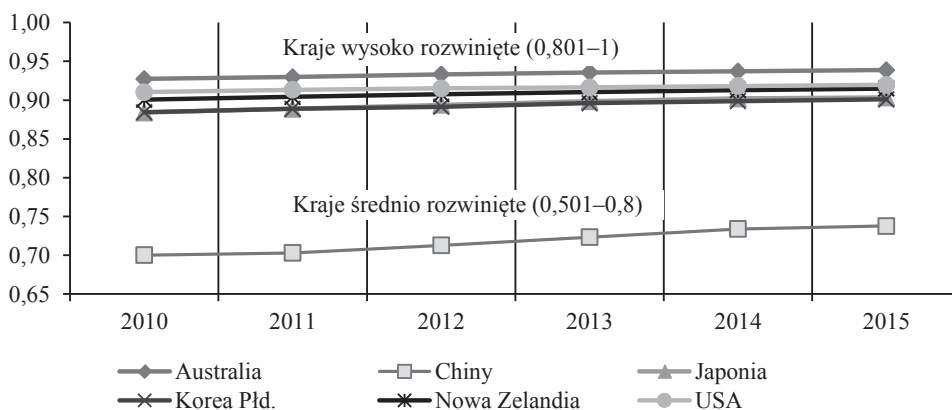
Podobnie Chiny różnią się od pozostałych, jeśli chodzi o wartości wskaźnika rozwoju społeczno-gospodarczego (HDI – *Human Development Index*). Pozwala on na pełniejszą ocenę poziomu rozwoju niż PKB *per capita*, gdyż bierze pod uwagę także sferę zdrowia i edukacji. HDI wykorzystuje się m.in. do porównań dystansu między krajami najuboższymi i najbogatszymi. W zestawieniu za 2015 r. Chiny zajęły dość odległe, 90 miejsce. Australia jest w ścisłej czołówce, zajmując 2 pozycję, USA – 10, a pozostałe analizowane kraje Pacyfiku są w pierwszej dwudziestce. War-

Tabela 2. Wskaźnik wolności według Cato Institute w wybranych państwach w 2014 r.

Państwo	Wolność osobista	Wolność gospodarcza	Wskaźnik wolności ludzkiej (HFI)	Miejsce w rankingu HFI
Australia	9,29	7,93	8,61	6
Chiny	4,81	6,45	5,63	141
Japonia	8,67	7,42	8,04	32
Nowa Zelandia	9,00	8,35	8,67	3
Korea Płd.	8,57	7,40	7,98	35
USA	8,79	7,75	8,27	23

Uwaga: ostatnie dostępne dane pochodzą z 2014 r.

Źródło: opracowanie własne na podstawie [Vásquez, Poręnik 2016].

**Rys. 2.** Wskaźnik rozwoju społecznego według UNDP w wybranych państwach w latach 2010–2015

Źródło: opracowanie własne na podstawie [UNDP 2016].

tość wskaźnika wynosząca dla Chin w 2015 r. 0,738 (w skali od 0 do 1) sprawia, że zaliczane są one do państw średnio rozwiniętych. Pozostałe, wszystkie z wynikami powyżej 0,9, są zaliczane do państw wysoko rozwiniętych (rys. 2).

4. Uwarunkowania cywilizacyjne

Nie sposób zakwestionować statystycznie weryfikowalnych zmian w społecznych zachowaniach jednostek, wskazujących na wypieranie kultury przemocy kulturą respektowania takich wartości, jak: życie, zdrowie, godność człowieka. Systematycznie spada liczba czynów związanych z użyciem siły zarówno w układzie człowiek-człowiek, jak i w układzie zbiorowość (grupa społeczna)-zbiorowość [Pinker 2015]. Niewątpliwie jednym ze źródeł zmiany zachowań jest internalizacja wartości w formule zakazu (więcej na temat natury człowieka w: [Pinker 2005, s. 432 i n.]). Czyn-

nikiem sprzyjającym eliminacji zachowań agresywnych jest również zmniejszanie się odległości w sferze komunikacji społecznej. Już analiza przyczyn wybuchu wojny peloponeskiej wskazuje na to, że źródłem jej była obawa (Spartan) przed potęgą (Aten) – atak wynikał z lęku [Tukidydes 2006]. Ten brak zaufania do nieznanego/nieznanego składa się na „pułapkę Hobbesa”, którą odnajdujemy u początków większości konfliktów. Przywołane zmiany w zinternalizowanym systemie wartości w połączeniu z obniżaniem się barier w komunikacji społecznej – wymianie kulturowej jednostek w przestrzeni transatlantyckiej i transpacyficznej, wytwarzają poziom konwergencji z jednej strony ułatwiający kontynuację współpracy podobnych, z drugiej zaś utrudniający podejmowanie współpracy przez różnych. Paradoksalnie potwierdzają to różnice w „kulturach kapitalizmu” [Hampden-Turner, Trompenaars 2003; Stiglitz 2004, s. 127–152], których uświadomienie stało się drogą wytworzenia narzędzi i metod komunikacji transkulturowej. Różne kultury kapitalizmu nie stoją na przeszkodzie współpracy opartej na zaufaniu, jednak brak współpracy nie pozwala na budowę zaufania w stosunkach z innymi niż „kapitalistyczna” kulturami.

5. Zakończenie

Reasumując, to nie funkcjonowanie wspólnoty bezpieczeństwa (*security community*) zaowocowało konwergencją cywilizacyjną, a podobieństwa cywilizacyjne umożliwiły powołanie i funkcjonowanie tejże wspólnoty (szerzej: [Menkes, Wasilkowski 2010, s. 30]). Te podobieństwa są odporne na doraźne impulsy i podlegają zmianom (jeśli w ogóle) w „długich cyklach” (szerzej: [Braudel 1958]). Oznacza to, że sojusz amerykańsko-europejski z (należącymi do cywilizacji zachodniej) państwami Azji Wsch. i Pd.-Wsch. przetrwa turbulencje zwrotu ku izolacjonizmowi w polityce USA. Realne podstawy tego sojuszu są silniejsze od woli podważenia go. Jest możliwe (i pożądane) poszerzenie go o nowych „partnerów”, jednak państwa niereprezentujące wspólnoty wartości nie są zdolne do wytworzenia trwałej więzi konkurencyjnej (obejmującej wybrane elementy) w stosunku do obecnej współpracy mającej charakter kompleksowy. Wobec wielu wyzwania¹⁵ państwa Europy (zintegrowane w UE), Ameryki Północnej i Azji Pd. i Pd.-Wsch., demokratyczne, liberalne i dla których prawa człowieka stanowią wartość podstawową, są sobie potrzebne – stąd ich współpraca w formule transatlantycko-transpacyficznej jest współpracą konieczną [Kagan 2009]. Przewidujemy, że porzucenie przez USA partnerów TTP i TTIP jest incydentem, że USA wrócą do – co najmniej równie głębokiej – współpracy z nimi, że nie są możliwe z punktu widzenia wszystkich i każdego z partnerów ani rezygnacja ze współpracy, ani zastąpienie któregośkolwiek z nich. Niezależnie od gotowości Chin zajęcia miejsca USA w każdej z tych relacji – a szczególnie TTP nie są one partnerem konkurencyjnym.

¹⁵ Między innymi zagrożenie bezpieczeństwa militarnego „postpolitycznej” UE ze strony neoimperialnej Rosji, mocarstwowych aspiracji „liberalnej autokracji”, jaką są Chiny.

W naszej ocenie tym, co się zmieni w perspektywie krótko- i średnioterminowej, nie będzie polityka USA, w tym sieć ich sojuszników, lecz koszt prowadzenia polityki zagranicznej przez USA. USA będą „płacić więcej za mniej”, co już wynika i będzie wynikać z obniżenia zaufania do USA, z samopodważenia ich wiarygodności. USA pod rządami prezydenta Trumpa będą w większym stopniu samodzielnie ponosić koszty działań koniecznych, koszty, w których dotychczas partycypowali alianci i partnerzy strategiczni. Ta zmiana udziałów aktorów w finansowaniu porządku globalnego, mimo że sprzeczna z żądaniami Trumpa współfinansowania przez aliantów działań w przestrzeni międzynarodowej (m.in. płacenia za własne bezpieczeństwo [Baker 2017]), jest oczywista (mieści się w formule gapowicza – *free rider*). Dopóki USA przedstawiały własną politykę zagraniczną jako nastawioną na realizację wartości, dopóty mogły się one domagać współpracy (również w sferze finansowej) ze strony państw i instytucji reprezentujących wspólnotę wartości. Z chwilą gdy USA deklarują, że prowadzą politykę nakierowaną na wyłączną realizację własnych interesów, nie mogą od nikogo oczekiwać jej współfinansowania – a bezpieczeństwo USA (we wszystkich wymiarach) zależy m.in. od stabilności militarnej, gospodarczej i społecznej.

Literatura

- Baker P., 2017, *Trump says NATO allies don't pay their share. Is that true?*, The New York Times, May 26, <https://www.nytimes.com/2017/05/26/world/europe/nato-trump-spending.html> (10.06.2017).
- Becker G.S., Becker G.N., 2006, *Ekonomia życia. Od baseballu do akcji afirmatywnej i imigracji, czyli w jaki sposób sprawy realnego świata wpływają na nasze codzienne życie*, Helion, Gliwice.
- Bennett B., 2017, “America First”, a phrase with a loaded anti-Semitic and isolationist history, Los Angeles Times, January 20, <http://www.latimes.com/politics/la-na-pol-trump-america-first-20170120-story.html> (12.05.2017).
- Bernard A.B., Bradford J.J., Redding S.J., Schott P.K., 2007, *Firms in international trade*, Journal of Economic Perspectives, vol. 21, no. 3, s. 105–130.
- Braudel F., 1958, *Histoire et sciences sociales: La longue durée*, Annales. Économies, Sociétés, Civilisations, no. 4, s. 725–753.
- Clodfelter M., 2002, *Warfare and Armed Conflicts – A Statistical Reference to Casualty and Other Figures, 1500–2000*, McFarland, Jefferson, NC.
- Czarny E., Menkes J., 2012, *Różnice modeli integracji i wyników ekonomicznych głównych ugrupowań regionalnych w Europie, Azji i Ameryce*, [w:] Rybiński K. (red.), *Azja w gospodarce światowej*, Wydawnictwo Uczelni Vistula, Warszawa, s. 169–191.
- Emerson G., 1976, *Winners and Losers: Battles, Retreats, Gains, Losses and Ruins from Long War*, Random House, New York.
- Freedom House, 2017, *Freedom in the World 2017*, <https://freedomhouse.org/report-types/freedom-world> (10.06.2017).
- Hampden-Turner C., Trompenaars A., 2003, *Siedem kultur kapitalizmu*, Oficyna Ekonomiczna, Kraków.
- Helpman E., Melitz M.M., Yeaple S.R., 2004, *Export versus FDI with heterogeneous firms*, American Economic Review, vol. 94, no. 1, s. 300–316.
- https://en.wikiquote.org/wiki/Talk:Franklin_D._Roosevelt (10.06.2017).

- Kagan R., 2004, *Potęga i raj. Ameryka i Europa w nowym porządku Świata*, Studio Emka, Warszawa.
- Kagan R., 2009, *Powrót historii i koniec marzeń*, Rebis, Poznań.
- Kissinger H., 1996, *Dyplomacja*, Philip Wilson, Warszawa.
- Kuźnar A., 2017, *Międzynarodowy handel produktami wiedzy*, Oficyna Wydawnicza SGH, Warszawa.
- Lieberthal K., 2011, *The American pivot to Asia*, Foreign Policy, December 21, http://www.foreignpolicy.com/articles/2011/12/21/the_american_pivot_to_asia (6.06.2017).
- Linder S.B., 1961, *An Essay on Trade and Transformation*, Almqvist&Wiksell's Boktryckeri AB, Uppsala.
- Louisiana State University's statistical summary of major American wars, <https://web.archive.org/web/20070704173545/http://www.cwc.lsu.edu/other/stats/warcost.htm> (12.05.2017).
- Markusen J.R., 1986, *Explaining the volume of trade: An eclectic approach*, The American Economic Review, vol. 76, no. 5, s. 1002–1011.
- Melitz M.J., 2003, *The impact of trade on intra-industry reallocations and aggregate industry productivity*, Econometrica, vol. 71, no. 6, s. 1695–1725.
- Menkes J., Wasilkowski A., 2010, *Organizacje międzynarodowe. Prawo instytucjonalne*, Wolters Kluwer, Warszawa.
- Pinker S., 2005, *Tabula rasa. Spory o naturę ludzką*, GWP, Gdańsk.
- Pinker S., 2015, *Zmierzch przemocy. Lepsza strona naszej natury*, Zysk i S-ka, Poznań.
- Sales R., 2003, *The Story of America First. The Men and Women Who Opposed U.S. Intervention in World War II*, Praeger, London.
- Stiglitz J.E., 2004, *Globalizacja*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- The White House, 2017, *America First Foreign Policy*, <https://www.whitehouse.gov/america-first-foreign-policy> (24.06.2017).
- Tukidydes, 2006, *Wojna peloponeska*, Ossolineum, Wrocław.
- UNDP, 2016, *Human Development Reports*, <http://hdr.undp.org/en/composite/trends> (10.06.2016).
- Vásquez I., Porčnik T., 2016, *The Human Freedom Index – 2016, A Global Measurement of Personal, Civil and Economic Freedom*, Cato Institute, Washington, DC, Fraser Institute, Vancouver, Friedrich Naumann Foundation for Freedom, Berlin, <https://object.cato.org/sites/cato.org/files/human-freedom-index-files/human-freedom-index-2016.pdf> (24.06.2017).
- WTO, 2016, *World Trade Statistics 2016*, https://www.wto.org/english/res_e/statis_e/wts2016_e/wts2016_e.pdf (10.06.2017).